

ANDRZEJ HEJNOWICZ OFMCONV

**JÓZEF ŁUCYSZYN CM „POLSKA TRADYCJA
TOLERANCJI W KONTEKŚCIE KSZTAŁTOWANIA
NOWEGO SPOŁECZEŃSTWA”, KRAKÓW 2014, SS. 406,
ISBN 978-83-7438-383-7**

Zagadnienie tolerancji jest tematem wielu opracowań z dziedziny historii, filozofii, socjologii. Pojęcie tolerancji ma dziś dwa wymiary: praktyczny i teoretyczny. Pierwszy wskazuje, dlaczego w określonych warunkach historycznych tolerancja jest konieczna i jakie pełni konkretnie funkcje. Natomiast jej wymiar teoretyczny dotyczy związku, jaki ma z odpowiednimi wartościami, ideami. Zasada tolerancji stała się dziś podstawowym zaleceniem współżycia społecznego w Europie, ale w Polsce króluje przekonanie, że wszystko, co szlachetne, wartościowe, również w sferze duchowej pochodziło z Zachodu, zapomina się zaś o tym, że Rzeczypospolita wytworzyła oryginalny model tolerancji wcześniej niż dokonało się to na Zachodzie Europy. Ważne jest więc podjęcie tematów związanych z tworzeniem się owego schematu, który uczy-

MGR ANDRZEJ HEJNOWICZ OFMCONV, kapłan w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych, doktorant w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii KUL.
Kontakt: a.hejnowicz@libero.it

nił z Polski w XV i XVI wieku kraj praktykowanej tolerancji. Dlatego bardzo ważną jest książka ks. Józefa Łucyszyna, która ukazała się w Wydawnictwie Naukowym UJPII w Krakowie i przedstawia proces tworzenia się polskiej myśli tolerancyjnej oraz ukazuje dwóch jej najwybitniejszych przedstawicieli: Pawła Włodkowica i Jana Pawła II. Dzieło składa się z pięciu rozdziałów, w których autor zajmuje się: tolerancją jako zasadą życia społecznego, historycznym kontekstem rozwoju polskiej myśli o tolerancji i przedstawia kształtowanie się myśli Pawła Włodkowica i Jana Pawła II.

Autor podkreśla, że istniał w Polsce system stosunków społeczno-politycznych, który umożliwiał swobodne wyznawanie religii odmiennej od tej, która była uznawana za panującą. Idea tolerancji w Polsce była początkowo wolna od ideologii i wyrastała z istniejącej praktyki – inaczej niż na Zachodzie, gdzie miała charakter ideologiczny. Termin „tolerancja”, w odniesieniu do zagadnień religijnych w Europie Zachodniej, zaczęto stosować znacznie później niż w Polsce, dopiero od czasów Johna Locke’a. Wcześniej używano terminów: „libertas religionis” lub „libertas conscientiae”.

Europa Środkowa to obszar, który nie ma antycznej tradycji przynależności do kręgu cywilizacji grecko-rzymskiej. Była to część europejskiego „barbaricum”. Region ten w X wieku, dzięki przyjęciu chrześcijaństwa przez Mieszka I, wszedł w krąg kultury europejskiej i stał się miejscem spotkania kultury słowiańskiej z innymi kulturami. Wcielenie w XIV wieku do Rzeczypospolitej terenów tzw. Rusi Czerwonej spowodowało, że w jej granicach pojawili się przedstawiciele Kościoła greckiego, co wytworzyło konieczność ustawienia relacji społecznych we współżyciu wyznawców różnych religii na jednym terenie. Po ugodzie między Litwą a Polską w 1385 roku dochodzi do spotkania chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego oraz wierzeń pogańskich. Państwo Jagiellonów stworzyło swoiste, jak na owe czasy, nowoczesne społeczeństwo. Świadomość odrębności ustroju Rzeczypospolitej stała się ważnym czynnikiem integrującym, przede wszystkim szlachtę. Potrzebę zajęcia się kwestią prawnego uregulowania podstaw współistnienia różnych wyznań w Polsce spowodowała sytuacja polityczna, związana z problem sukcesji na tronie polskim po śmierci Zygmunta II Augusta. W styczniu 1573 sejm konwokacyjny uregulował procedurę elekcji nowego monarchy i przekształcił się w konfederację warszawską, by przegłosować całkowitą wolność religijną na terenie Rzeczypospolitej. Akt konfederacji warszawskiej został przyjęty i podpisany 28 stycznia 1573, mimo sprzeciwu biskupów. Pod koniec dynastii Jagiellonów niepokój o przyszłość państwa skłonił szlachtę do spisania 20 maja 1573 podstawowych praw w dokumencie zwanym „artykułami

henrykowskimi”, które wprowadzały zasadę tolerancji. Można powiedzieć, że w tym czasie Rzeczypospolita była najbardziej demokratycznym krajem na świecie. Sytuację taką osiągnięto również dzięki polskiej myśli politycznej, dzięki myślicielom, którzy wypracowali tzw. jagielloński model państwa. Jednym z najbardziej znanych przedstawicieli tej myśli jest Paweł Włodkowic.

Paweł Włodkowic urodził się w 1370 roku we wsi Brudzeń, a zmarł w Krakowie, w 1436. Studiował w ojczyźnie i poza jej granicami, w Pradze i Padwie. Po powrocie do Polski w 1411 wykładał prawo na Uniwersytecie Krakowskim. Od początku zaangażowany był w konflikt polsko-krzyżacki. Gdy król Władysław Jagiełło zdecydował o przeniesieniu sporu na forum międzynarodowe, Włodkowic, jako członek poselstwa polskiego, uczestniczył w obradach soboru w Konstancji w latach 1415–1418. Mistrz Paweł uważany jest za teologa zorientowanego na humanizację stosunków wyznaniowych. Przyznawał on prawo do posiadania własnych państw i swobodnego praktykowania w nich własnych religii również innowiercom, Żydom czy muzułmanom, oraz poganom. Uznawał ich prawo do własnego kultu nawet, gdy żyją w państwie chrześcijańskim. Charakterystyczną cechą jego humanizmu było zwrócenie uwagi na godność osoby bez względu na wyznanie. Potępiał przymus religijny, który – według niego – narusza ludzką godność. W swej argumentacji opierał się na Piśmie Świętym, na nauce Tomasza z Akwinu i papieża Innocentego IV.

Konflikt polsko-krzyżacki, stanowiący tło rozważań dotyczących myśli Pawła Włodkowica, był jednym z podstawowych tematów angażujących polską dyplomację. Pierwsze reakcje na problem krzyżacki pojawiły się w środowisku Uniwersytetu Krakowskiego. Znamy wystąpienie Stanisława ze Skarbimierza, który wykładał zasady wojny i stanowisko Polski wobec agresji krzyżackiej. Kontynuację tych rozważań, rozszerzając je o zasady prawa rzymskiego, podjął Paweł Włodkowic. Występował przeciw linii obrony Krzyżaków, czyli doktrynie kardynała Henryka z Ostii, który głosił, iż wraz z przyjściem Chrystusa wszystkie państwa pogańskie utraciły prawowitość i że wojna wiernych przeciw niewierzącym jest wojną sprawiedliwą. Jak zauważa ks. Łucyszyn, wielkość Włodkowica polegała na tym, że nie odnosił się jedynie do doświadczeń krzywd, interesów politycznych, lecz ukazywał odmienność postaw, wynikających z błędnej interpretacji, albo złej woli, z praktyką głoszenia Ewangelii. Wystąpienia polskiej delegacji podczas Soboru w obronie pogan i schizmatyków, mimo pozornej marginalizacji, spełniły ważną rolę w dalszych duchowych losach Europy. Upominając się o prawa w życiu społecznym, Włodkowic porusza przede wszystkim dwie kwestie: szacunek dla godności człowieka i prawa. Oba argumenty wyprowadzone zo-

stały z Pisma Świętego. Według Mistrza Pawła najważniejszym jest prawo miłości, które stanowi podstawę do poszanowania godności każdego człowieka. Wszyscy ludzie stworzeni przez Boga posiadają taką samą naturę i dlatego wymagają nie tylko szacunku, ale miłości i życia w przyjaźni. Włodkowiec, jako kapłan i teolog, szukał dla swych argumentów teologicznych podstaw prawnych. Znalazł je w prawie Bożym, w prawie naturalnym, które zostało dane wszystkim ludziom. Chociaż ostatecznie myślenie o państwie i nowatorskie instytucje Rzeczypospolitej nie wytrzymały próby czasu, to trzeba przyznać, że konstrukcja ustrojowa państwa wyprzedziła swój czas i może dlatego nie odniosła sukcesu.

Na przełomie XX i XXI wieku propagatorem ideałów społeczeństwa jagiełłońskiego był Jan Paweł II, który często w swym nauczaniu zauważał, że coraz częściej przedstawia się kulturę europejską z pominięciem wkładu chrześcijan. Papież, podobnie jak Paweł Włodkowiec, przypominał, iż podstawą godności każdej osoby ludzkiej jest Biblia. Bezpośrednio odwołał się do Włodkowica podczas przemówienia na terenie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau 7 czerwca 1979 roku oraz w czasie wykładu w siedzibie ONZ w 1995. Jan Paweł II za podstawę porządku społecznego uważał godność osoby i związany z tym prymat osoby przed społeczeństwem. Na tych filarach oparta była idea Europy u Pawła Włodkowica. Przypominał o tym papież w homilii wygłoszonej podczas kanonizacji bł. Królowej Jadwigi w Krakowie, 8 czerwca 1997. Chrześcijaństwo w Europie dawało poczucie jedności różnych narodów, zachowując ich różnorodność. Wierność Ewangelii zawsze związana była z praktykowaniem tolerancji, dlatego Jan Paweł II często przypomina w swych wypowiedziach, że chcąc zbudować nową Europę na trwałych fundamentach, nie można opierać się jedynie na interesach ekonomicznych. Papież Polak podkreślał potrzebę wartości etycznych w życiu społecznym – w ten sposób wszelkie systemy społeczne dostosowane będą do potrzeb człowieka i uchronią ludzkość od stawiania systemu ponad człowiekiem. By idee Ojca Świętego weszły w życie, jak podkreśla Józef Łucyszyn, potrzebne jest studiowanie jego pism i słuchanie jego homilii oraz coś, co autor nazywa „towarzyszeniem”, czyli bliski stosunek do jego doświadczenia Ewangelii, wiary, nauki. Bowiem tylko w relacji Bóg-człowiek można odczytać i zrozumieć godność i wolność człowieka, której broni prawo Boże i naturalne.

Gotowość do przyjęcia dziedzictwa przeszłości i dopełnienie go tym, co niesie terażniejszość, jest zarazem zabezpieczeniem przed relatywizmem. W myśli Pawła Włodkowica i Jana Pawła II można znaleźć modele współżycia wewnątrz państwa i pomiędzy narodami. Zrozumienie owych procesów może okazać się

bardzo pożyteczne w dzisiejszym procesie integracji europejskiej. Unia Europejska nie wypracowała jeszcze własnej koncepcji wielokulturowości. Najczęściej odwołuje się do nieskutecznych trendów typu „multi-culti” i być może dlatego zanika w niej kultura dialogu. Niestety, przemiany i procesy zachodzące w Europie rzadko biorą pod uwagę historyczną ciągłość. Dlatego tak bardzo ważne są opracowania poświęcone naszej, polskiej myśli o tolerancji i doświadczenia Jagiellonów w tworzeniu społeczeństwa wielu kultur i religii. Stąd też wielka wartość opracowania ks. Józefa Łucyszyna. Tolerancja na przestrzeni wieków wniosła wiele do procesów kształtowania się społeczeństw, stosunku między religiami i relacji międzykulturowych. Zapoznanie się z mechanizmami wpływającymi na kształtowanie się tolerancji w historii, w społeczności, wskazanymi przez Pawła Włodkowica i przypominanymi w nauczaniu Jana Pawła II, mogą przyczynić się do realnego praktykowania tolerancji, która musi pozostawać w służbie godności osoby i opierać się na prawie i porządku. Tolerancja jest i pewnie jeszcze długo pozostanie wezwaniem dla form współzycia ludzkości.

Autor dość dokładnie i jasno przedstawił myśl Pawła Włodkowica i Jana Pawła II, choć w wypadku tego drugiego w obecnej sytuacji trudno ocenić całość jego działalności i wpływ, jaki wyrze jego myśl na świadomość społeczeństw w Europie i nie tylko, biorąc pod uwagę, że nie minęła dekada od śmierci Papieża-Polaka, a pewne idee na realizację potrzebują dość dużo czasu. Ks. Łucyszyn w opracowaniu Mistrza Pawła nie skupił się wyłącznie na problemach związanych z konfliktem między Polską a Zakonem Krzyżackim, który jest bardzo istotny w myśli Włodkowica, ale jest też jednym z najbardziej znanych i opracowanych, podjął natomiast próbę przedstawienia procesu powstawania teorii o tolerancji w myśli Włodkowica, przy szczególnym uwzględnieniu źródeł, z których korzystał i pokazaniu oryginalności jego myśli na tle ówczesnej Europy. W opracowaniu Łucyszyna brakuje szerszego rozpracowania „ogniw pośrednich” polskiej tradycji tolerancji. Autor skupił się na Włodkowicu i Janie Pawle II, pozostawiając w cieniu innych przedstawicieli i nie ukazując wyraźnie kształtowania się tradycji, czyli tego, jak polska myśl teologiczna i polityczna była przekazywana i jak od Włodkowica dotarła do Jana Pawła II. Brak też konkretnych wzmianek czy i jak jest wprowadzana w życie w dzisiejszej polityce i w dialogu między religiami. Braki te nie umniejszają jednak wartości opracowania ks. Józefa Łucyszyna, które ze wszech miar jest godne polecenia uwadze czytelników i przeczytania, bowiem istnieje zawsze możliwość przemyślenia wniosków płynących z poznania przeszłości i nowego odkrycia wartości, które są niezmiennie i które powinny stać się podstawą do budowania nowej Europy.